

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Jak instytucje kultury poradziły sobie w czasie pandemii? Kto pomógł im przetrwać? Czy odbiorcy w czasie zagrożenia byli w ogóle zainteresowani uczestnictwem w kulturze? Między innymi na te pytania opowiedzą nasi dzisiejsi goście. Pretekstem do rozmowy jest świeżutkie wydanie Rocznika Kultury Polskiej dwa tysiące dwadzieścia, który na nieco ponad dwustu stronach prezentuje dorobek i sposób funkcjonowania Polskich Instytucji Kultury w minionym, czyli wyjątkowym i bardzo trudnym roku. Ja nazywam się Katarzyna Oklińska – dzień dobry Państwu. A naszym pierwszym gościem jest dyrektor Narodowego Centrum Kultury profesor Rafał Wiśniewski, który oprócz tego, że zna ten tom od podszewki to jeszcze ma ciekawy bo socjologiczny punkt widzenia na sprawę. Dzień dobry panie profesorze.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Rocznik jest układany tematycznie od paru lat w tym roku, a właściwie w zeszłym roku bo mówimy o dwa tysiące dwudziestym roku, tym minionym to oczywiście pandemia, która zdominowała życie kulturalne na całym świecie. Rocznik opowiada jak wyglądało to w Polsce. Warto podkreślić, że to jedyna taka publikacja do tej pory wydana w naszym kraju. Jaki więc obraz kultury wyłania się z tego Rocznika?

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: To pytanie jest wielowątkowe i można by było nieustannie sumie na nie odpowiadać i myślę, że końca by nie było, ponieważ tak jak z kulturą to jest wielowymiarowość, a jakby to potraktować w kategoriach szerszych to prócz natury wszystko jakby obejmuje tym polem zainteresowania ale jakby konkretyzując - Rocznik prezentuje wielowymiarowe spojrzenie z perspektywy instytucji kultury na obraz tego co w tym, dwa tysiące dwudziestym roku się działo w Polsce, kiedy pandemia niestety ale zawitała do Polski w jakiś sposób wspólnie radziliśmy sobie bo trzeba powiedzieć, że to jest wspólne działanie

wielu osób, instytucji takie jak często określamy ich ludźmi dobrej woli. W tych trudnych czasach jednak się mobilizowali i szukali takich rozwiązań, które mają pomóc przetrwać, mają pomóc pokrzepić serca, mają również pomóc w kategoriach szerszych. To znaczy to nie jest działanie tylko jednorazowe ale właśnie tak choćby jak tarcze antykryzysowe mają mieć wiele różnych odsłon. I myślę, że wspólnie właśnie i metaforycznie tymi tarczami trochę odbijaliśmy to wszystko co nie dobre, a pod tarczą pokazywaliśmy to co twórczego się dzieje. Bo trzeba powiedzieć, że kultura nie została zamknięta. Instytucje kultury rzeczywiście zostały tak jak jesteśmy w czasie, w którym instytucje nie mogą realizować swoich pierwszoplanowych działań ale esencjonalnie ludzie cały czas pracują twórczo więc to nie jest tak, że kultura zapauzowała w tym trudnym czasie. I w Roczniku odnajdujemy właśnie spectrum różnorodnych działań. To znaczy, po pierwsze ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w tym roku i sportu ta perspektywa została nakreślona przez Narodowe Centrum Kultury. Staraliśmy się pokazać co udało nam się zrobić, a przede wszystkim ten wielki program, który uruchomił społeczne zaangażowanie i stanowił również przyczynek do takich działań o charakterze kulturotwórczych, czyli „Kultura w sieci”.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Obraz jaki wyłania się z Rocznika to też współpraca instytucji kultury i wzajemna pomoc. Trudno byłoby w tej rozmowie nie wspomnieć w tej rozmowie o roli Narodowego Centrum Kultury, które jako instytucja nadrzędna pomagała w tych trudnych czasach. Mam tu na myśli głównie wspomniany przez pana program „Kultura w sieci” do którego zgłosiło się prawie sześć tysięcy beneficjentów. Wyłoniono prawie tysiąc dwieście zwyczajnych projektów, które w sumie zostały wsparte kwotą sześćdziesięciu milionów złotych. Czy myśli pan – choć podejrzewam, że znam odpowiedź na to pytanie – że te pieniądze pozwoliły instytucjom kultury przetrwać i dostosować się do nowych czasów absolutnie zmieniając specyfikę swojego działania?

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Ja myślę, że to słowa Churchilla świetnie jakby korespondują kiedy on w czasach właśnie bardzo trudnych, czyli w czasie wojny opisywał miejsce i rolę kultury i myślę, że te działania które się działy i które się dzieją one nieustannie wskazują i dostarczają nam gotowych rozwiązań, że duże programy pomagają. Ta pomoc była dwutorowa. Pani redaktor zaakcentowała to wsparcie Narodowego Centrum Kultury ale

trzeba również powiedzieć, że drugą nogą w tym programie to bezpośrednie stypendia artystyczne to ponad dwa tysiące dwieście takich stypendiów, więc z jednej strony Ministerstwo Kultury wsparło bezpośrednio artystów, a drugiej strony Narodowe Centrum Kultury wspierało instytucje bo zgodnie z ideo „Zostańmy w domu” ludzie chcieli zagospodarować ten czas i kultura im przez ten czas twórczo pomagała przetrwać te bardzo trudne chwile. Muszę powiedzieć, że dla nas - Narodowego Centrum Kultury ten program był o tyle istotny nie tylko pod względem budżetu ale skali i wagi wsparcia. Jak również tego, że kiedy większość instytucji no nie mogło realizować i każdy z nas myślał, myślę że bał się w jakiś sposób o swoje również bezpieczeństwo. Pracownicy Narodowego Centrum Kultury realizowali te działania, przygotowali podwaliny do tego programu, który powstał z inicjatywy Wicepremiera Profesora Piotra Glińskiego ale udało nam się go przeprowadzić w krótkim czasie zrealizować i wypłacić środki. A owoce tych działań możemy wszyscy doświadczyć, obejrzeć w internecie, przeczytać czy wysłuchać i trzeba również powiedzieć, że te osoby, które w tym czasie kupiły płyty, przekazały środki artystom na ich działania pokazali, że artyści są dla nich bardzo ważni i w trudnych czasach jeszcze mocniej wspierali więc w tym momencie chciałbym wszystkim serdecznie podziękować za to, że wspólnie pomagaliśmy sobie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Ja chciałabym się dołączyć do tych podziękowań, są jak najbardziej słuszne - te słowa skierowane do osób wspierających ludzi kultury. Napisał pan we wstępie do Rocznika, że zmiany charakteryzują się tym, że nie mają finału bo tak naprawdę są procesem, który trwa. Odnosił się pan tym samy do słów Golki czy to oznacza to, że zmiany jakie wprowadziła pandemia, czyli głównie mam tutaj na myśli funkcjonowanie zdalne szeroko pojętej kultury online pozostaną z nami już na zawsze? Nawet po pandemii? Nawet, gdy już o pandemii zapomnimy za kilka lat?

RAFAŁ WIŚMNIEWSKI: Tak. My rzeczywiście potrafimy stojąc obok skoncentrować się na jakichś rzeczach negatywnych, które się pojawiają ale ta procesualność, która nieustannie nas zachęca do tego, że cały czas, kiedy zamykamy jedne drzwi i otwieramy następne i jest nowa przestrzeń do działania więc to jest tak, że nie można tego w pewnym momencie po prostu przerwać bo cały czas jesteśmy jeszcze w pandemii. Cały czas będziemy szukali takich rozwiązań żeby jakby długofalowo szukać i rozwiązywać skutki tych działań, które się

pojawiły ale mamy wiele właśnie tych przykładów, nieoczekiwanych konsekwencji pandemii i czegoś co dobrego się pojawiło. Nabyliśmy nowe typy kompetencji, okazało się, że wiele osób starało się skomercjalizować czy pokazać te swoje wytwory właśnie w internecie. Internet, który w tym momencie jest trochę przesycony różnymi treściami, które się pojawiły – bo oczywiście to nie ma co ukrywać, czasami mamy tego dość. Chcemy rzeczywistego kontaktu ze swoimi twórcami ale nabyliśmy nowe kompetencje w szczególności te osoby, które wcześniej w takim zakresie z internetu nie korzystały. To również zachęca do hybrydowych rozwiązań. Czasami po prostu mamy dla części osób ten kontakt bezpośredni, a dla innych korzystamy z tej przestrzeni internetu. A w szczególności myślę, że ten rok jest swoistym jubileuszem internetu, trochę jak wcześniej mówiono, że telefon jest przedłużeniem ręki – bym powiedział że internet jest przedłużeniem naszej osobowości.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Pandemia – jak wspominał pan profesor we wstępie do Rocznika – zwraca nam uwagę na coś ważnego, że kultura nie jest tylko związana z odbiorem oferty ale jest przyczyną naszego rozwoju i pozwala wychodzić poza nasze ograniczenia. Myślę, że jest to bardzo ciekawa myśl, którą można wziąć sobie pod rozwagę. Zachęcamy również Państwa do sięgnięcia po Rocznik Kultury Polskiej wydany przez Narodowe Centrum Kultury, o którym opowiadał nam przed chwilą profesor Rafał Wiśniewski – dyrektor Narodowego Centrum Kultury. Panie profesorze bardzo dziękuję za poświęcony czas i za to spotkanie.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dziękuję. Razem dla kultury, razem z kulturą.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: Naszym gościem jest osoba, która Rocznik zna jak nikt inny. Kamila Węglarska – redaktor merytoryczna z działu Badań i Analiz Narodowego Centrum Kultury. Dzień dobry.

KAMILA WĘGLARSKA: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Kamilo, na początek musimy powiedzieć czym jest Rocznik i dlaczego jest tak wiarygodnym źródłem informacji o stanie Polskiej Kultury?

KAMILA WĘGLARSKA: Rocznik Kultury Polskiej to czasopismo wydawane przez Narodowe Centrum Kultury, a przede wszystkim kompendium statystyczne tworzone dla instytucji jak i przez same instytucje kultury, a także dla tych, którzy są zainteresowani badaniami społecznymi i wszystkich tych, którzy chcieliby poznać najnowsze dane dotyczące Kultury dlatego, że Rocznik Kultury Polskiej właśnie skoncentrowany jest na tym aby nakreślać sytuacje Polskiej Kultury poprzez prezentacje najnowszych danych. W tym roku współautorami są zarówno przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jak także kilkanaście Instytucji Kultury Centrów, a także Instytutów Badawczych, a także współautorów reprezentujących Narodowe Centrum Kultury.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Powiedzmy o głównych zagadnieniach podejmowanych w Roczniku. To między innymi dane o sektorze pomysłów kreatywnych, które zostały wsparte różnymi programami dotacyjnymi.

KAMILA WĘGLARSKA: W Roczniku Kultury Polskiej z jednej strony zgromadziliśmy dane na przykład Urzędu Statystycznego w Krakowie, które jednoznacznie mówią o tym, że w marcu dwa tysiące dwudziestego roku zauważono duży wzrost liczby podmiotów z obszaru kultury, które zawiesiły swoją działalność i to było nawet o trzydzieści trzy procent więcej niż w analogicznym okresie stycznia dwa tysiące dziewiętnastego roku. A z drugiej strony zgromadziliśmy wiele przykładów wsparcia dla podmiotów z sektora Kultury i Kreatywnego. I jednym z wielu przykładów przytoczonych w Roczniku jest na przykład artykuł opracowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, w którym wskazano na program wsparcia GameINN, który jest takim przykładem programu sektorowego stworzonego w tak zwanej formule buttonup, czyli takiej oddolnej inicjatywy środowiska czyli klastrów, stowarzyszeń branżowych. Między innymi przedstawiciele Sektora Gier, który uznawany jest za taki o dużym potencjale rozwojowym i w Roczniku będą informacje na temat wniosków przyznanych w ramach programu GameINN czy też kwot wsparcia.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Warto też powiedzieć o konkretnych instytucjach. To między innymi Biblioteka Narodowa, Instytut Muzyki i Tańca, Instytut Teatralny imienia Zbigniewa Raszewskiego czy Polski Instytut Sztuki Filmowej. Ta ostatnia instytucja stworzyła program wsparcia dla filmowców.

KAMILA WĘGLARSKA: Tak. Podkreślę, że w Roczniku Kultury Polskiej współautorami było kilkanaście instytucji i wszystkie przedstawiły wiele przykładów wsparcia zarówno wewnątrz swoich instytucji jak i dla swoich beneficjentów. O stypendia mogli starać się przedstawiciele z zawodów filmowych, którzy z powodów pandemii koronawirusa znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej i tak też przyznano twórcom filmowym ponad czterysta stypendium na kwotę ponad milion złotych.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Oprócz programów wsparcia warto też wspomnieć o archiwum pandemii Anno Domini dwa tysiące dwadzieścia, czyli akcji zorganizowaną przez Naczelną Dyрекcja Archiwów Państwowych.

KAMILA WĘGLARSKA: Jest to jeden z przykładów projektów, które właśnie w swojej treści zaczęły nawiązywać do pandemii tak też Naczelna Dyрекcja Archiwów Państwowych w Roczniku opisała taką akcję, która polegała na tym aby zbierać wszelkie materiały, dokumenty dotyczące pandemii. Wszystkie oddziały Archiwów Państwowych były w to zaangażowane po to aby móc prowadzić dalsze badania i zgromadzić takie cenne źródła informacji.

KATARZYNA OKLIŃSKA: I o ile jesteśmy w stanie sobie wyobrazić jak z archiwami pracuje się zdalnie o tyle trudno sobie wyobrazić jak pracować zdalnie w teatrze. Ciekawą akcją była więc inicjatywa Instytutu Teatralnego imienia Zbigniewa Raszewskiego „Ciało Przestrzeń IT”.

KAMILA WĘGLARSKA: Tak, również innym z przykładów projektów o zmieniającej się formie czy też wirtualizacji były przykłady wskazane przez Instytut Teatralny imienia Zbigniewa Raszewskiego, czyli akcja pod tytułem „Ciało Przestrzeń IT”, która polegała na tym, aby

zorganizować wirtualne warsztaty na platformie dla tancerzy i dla artystów choreografów, którzy już zajmując się zawodowo ruchem zostali unieruchomieni podczas pandemii i ten bezruch chcieli przekuć w takie twórcze działanie i też dzielili się swoją widzą w trakcie warsztatów.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Nie tylko twórcy musieli przeobrazić charakter swoich działań na bardziej zdalny i bardziej online. Również odbiorcy kultury zaczęli sięgać do zasobów cyfrowych, między innymi bibliotek. I tutaj możemy powiedzieć o danych z portalu „Polona”, który odwiedziło dwukrotnie więcej użytkowników. Jest to strona, portal Biblioteki Narodowej z cyfrowym dostępem do różnego rodzaju książek, których fizycznie no nie dało by się dostać.

KAMILA WĘGLARSKA: Okazało się, że w czasie pierwszego półrocza dwa tysiące dwudziestego roku odwiedziło portal ponad dwukrotnie więcej użytkowników, niż w tym analogicznym okresie dwa tysiące dziewiętnastego roku. W dwa tysiące dwudziestym było to ponad dwieście tysięcy użytkowników, natomiast w dwa tysiące dziewiętnastym, siedemdziesiąt osiem tysięcy. Czyli to zainteresowanie zdigitalizowanymi formami zasobów kultury zostało w Roczniku zewidencjonowane.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A skoro mówimy o książkach online to powinniśmy też powiedzieć o filmach online i o serwisie ninateka.pl.

KAMILA WĘGLARSKA: ninateka.pl czyli taki serwis Vod w pierwszych trzech kwartałach dwa tysiące dwudziestego roku uzyskał około trzynaście milionów odsłon czy też ponad dwa i pół miliona unikalnych użytkowników, a zawartość tego portalu to były przede wszystkim filmy jak również unikatowe kolekcje słuchowisk czy spektakli teatralnych, których wcześniej nie były dygitalizowane, a dzięki pandemii – można tak paradoksalnie powiedzieć – odbiorcy mogli skorzystać z takich zasobów w cyfrowej formie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Czyli poszerzyły się możliwości odbiorców. Ale z kultury możemy korzystać online jak również o niej posłuchać na przykład w radiu czy

w podcaście. Rocznik pokazuje jak radio czy telewizja publiczne prezentowały czy nadal prezentują treści kulturalne.

KAMILA WĘGLARSKA: Jednym z wątków Rocznika Kultury Polskiej była także dostępność kultury w mediach podczas pandemii. I w najnowszym numerze znajduje się też obszerne opracowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z artykułu Polskiego Radia możemy dowiedzieć się tego, że w pandemii na przykład więcej nadawano Polskiej muzyki.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Tak jest, a właściwie było w naszym kraju. Ale takie informacje zawsze warto odnieść do tego jak sytuacja wygląda w innych państwach. Tu z pomocą przychodzą nowości badawcze Narodowego Centrum Kultury. Jak na podstawie danych z innych krajów wypada Polska?

KAMILA WĘGLARSKA: Tu dodam, że do zagadnienia kultury w pandemii podeszliśmy kompleksowo i przygotowaliśmy drugie czasopismo półrocznik „Nowości Badawcze”. Wskazaliśmy na syntetyczne zapisy raportów zagranicznych krajów Europejskich takich jak Francja, Włochy ale też poza Europejskich, takich jak Stany Zjednoczone czy Australia. W większości było to pogorszenie sytuacji finansowej różnych podmiotów kultury ale też z zgromadzonych raportów wynika, że pojawiły się wzrosty na przykład obrotów szacowanych we Francuskim sektorze gier wideo. Taki piętnastoprocentowy wzrost podaje Francuskie Ministerstwo Kultury. Zgromadziliśmy dane przekazane przez UNESCO, z których wynikało, że około dziewięćdziesiąt pięć procent muzeów wśród krajów członkowskich w połowie dwa tysiące dwudziestego roku pozostawała zamknięta i też szacowano, że trzynastoprocent z nich nigdy ponownie nie zostanie otwarta. Mogliśmy też zobaczyć jakie aktywności w mediach społecznościowych podejmowały na przykład Włoskie Muzea dzięki wpisowi raportu opracowanego przez Politechnikę Mediolańską. I tu okazuje się, że w pierwszych miesiącach od zamknięcia instytucji, czyli we Włoszech od ósmego marca dwa tysiące dwudziestego roku, muzea publikowały średnio około stu dziewięćdziesięciu postów dziennie, czyli ta ich aktywność online pozostała bardzo wzmożona ale też szacuje się, że wirtualne oferty zwiedzania czy też dostępności po ponownym otwarciu muzeów wcale nie znikną tylko zostaną rozwinięte.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Musimy dodać, że wszystkie dotychczasowe numery Rocznika Kultury Polskiej, a także nowości badawczych NCK można pobrać za darmo ze strony internetowej sklep.nck.pl a dodatkowo Rocznik Kultury Polskiej można zamówić bezpłatnie w wersji drukowanej. Bardzo dziękuje za to spotkanie. Naszym gościem była Kamila Węglarska – redaktor merytoryczna z działu Badań i Analiz Narodowego Centrum Kultury.

KAMILA WĘGLARSKA: Dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: Kolejnym gościem Audycji Kulturalnych jest Grażyna Pol – zastępca kierownika działu Badań i Analiz Narodowego Centrum Kultury. Dzień dobry.

GRAŻYNA POL: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: W tej części podcastu porozmawiamy o ostatniej części Rocznika Kultury Polskiej dwa tysiące dwadzieścia zatytułowanej „VARIA” – dotyczy Domów Kultury, które zostały przebadane w dwa tysiące dziewiętnastym roku. Badanie uzupełniście o opis działań Domów Kultury w początkowej fazie pandemii, czyli w kwietniu dwa tysiące dwudziestego roku, kiedy między innymi instytucje kultury zostały zamknięte. Chciałbym Cię zapytać – Jaki obraz domów kultury wyłania się z tych badań?

GRAŻYNA POL: To jest obraz niejednorodny ale żeby trochę o nim opowiedzieć należy jednak troszkę cofnąć się jeszcze do roku dwa tysiące dziewiętnastego, bowiem rok wcześniej zrealizowaliśmy kompleksowe badanie Domów Kultury. Projekt miał na celu poznanie trendów, działalności programowej tych placówek, poznanie ich potrzeb ale też ich relacji z otoczeniem. Na tej podstawie zebraliśmy wyniki, a w dwa tysiące dwudziestym roku

zajęliśmy się ich opracowywaniem. W tym momencie wkroczyła pandemia zatem obraz, który się wyłonił z tego badania był takim zdjęciem zrobionym tuż przed intensywną przemianą krajobrazu samorządowych instytucji kultury. No i będąc jakby na bieżąco w tym obrazie z dwa tysiące dziewiętnastego roku zdecydowaliśmy się kontynuować to badanie i w momencie wprowadzenia stanu epidemii w marcu dwa tysiące dwudziestego roku zdecydowaliśmy się uzupełnić obraz o sytuację pandemiczną, którą niewątpliwie zmieniła sposób pracy. W badaniu wzięło udział ponad sześćset instytucji...

KATARZYNA OKLIŃSKA: Czyli prawie jedna czwarta wszystkich tego typu podmiotów.

GRAŻYNA POL: Tak, samorządowych Domów Kultur. I teraz - jak ten obraz wyglądał? No za jeden ze wskaźników mobilnego zarządzania, który uznaliśmy za naturalną zmianę, która powinna w Instytucji się odbyć uznaliśmy możliwość, umiejętność zmiany zajęć z formuły stacjonarnej na formułę zdalną. Zaobserwowaliśmy, że zdecydowana większość prowadzonych zajęć grupowych została zawieszona. Większość pracowników nie miała wcześniej doświadczenia z taką formułą. Badani borykali się również z brakami w sprzęcie, zgłaszali luki w kompetencjach cyfrowych, to wszystko przyczyniło się też do ograniczenia liczby pracowników i współpracowników. Jeśli mogę też powiedzieć coś o ich sytuacji finansowej bo jedynie trzynastcie procent instytucji, czyli troszkę więcej niż co dziesiąta, nie poniosła strat w przychodach, i co trzeci Dom Kultury odnotował spadki w swoim przychodzie o niemal siedemdziesiąt pięć procent, czyli przekładając to na język taki operacyjny, czyli w złotówkach - starty, które ponosiły instytucje miesięcznie wahały się w okolicach dwudziestu tysięcy. Dobre zmiany też są, zwiększyła się...

KATARZYNA OKLIŃSKA: Gotowość do zmian...

GRAŻYNA POL: Intensywność pewnych działań, tak. Wprowadzono pewne elementy do dotychczasowej oferty. Wiele instytucji w pierwszym takim naturalnym odruch organizowało konkursy online, udostępniało nagrania z twórczości własnej, z twórczości swoich animatorów czy pracowników ale też dzieliły się informacjami i pomysłami z innych instytucji kultury więc, ta sieciowość też się odrodziła można powiedzieć.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **A co z odbiorcami? Czy byli gotowi na uczestnictwo w spotkaniach, takich spotkaniach kulturalnych zwykle opierających się na takim bezpośrednim kontakcie zdalnie?**

GRAŻYNA POL: Zapytać mogę jak respondenci podchodzą do tej zmienionej sytuacji. I co piąty, czyli dwadzieścia procent respondentów zadeklarowało, że byłoby gotowych w płatnym wydarzeniu kulturalnym zaraz po otwarciu.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **To niewiele.**

GRAŻYNA POL: To niewiele. Co czwarty wolałby poczekać co najmniej miesiąc, a niemal tyle samo troszkę więcej niż co czwarty, poczekałby nawet trzy miesiące. Jest to na pewno powiązane też z osobistą sytuacją każdego badanego i z szacowaniem ryzyka zarażenia. Pytaliśmy o gotowość powrotu do różnych instytucji. Tymi, którą wybrałoby najwięcej osób w pierwszej kolejności jest kino, jedna trzecia wybrała by kino, sporo osób też tęskniło i w pierwszej kolejności wybrałoby się do teatru.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Doskonale rozumiem tę tęsknotę. (śmiech) Teraz na koniec jakbyśmy miały bardzo krótko podsumować jak badane instytucje kultury poradziły sobie z pandemią to jak byś to oceniła?**

GRAŻYNA POL: Ja bym to oceniła tak, że wiele zależy od instytucji, od jej profilu i od no takiej gotowości do zmiany. Co mnie zaskoczyło to ta intensywność przemiany i wymiany między instytucjami informacji.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Bardzo dziękuję za to spotkanie. Naszym ostatnim gościem w podcaście o Roczniku Kultury Polskiej dwa tysiące dwadzieścia była Grażyna Pol – zastępca kierownika działu Badań i Analiz Narodowego Centrum Kultury.**

GRAŻYNA POL: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.